

# Matka Szymonka wychodzi na wolność

Data publikacji: 17.06.2025 12:35

Jedna z najbardziej wstrząsających historii, jaka wydarzyła się na Śląsku Cieszyńskim w ostatnich dziesięcioleciach, znów budzi emocje. Beata Ch., matka tragicznie zmarłego Szymonka — znanego jako „Chłopczyk z Cieszyna” — 20 czerwca opuści mury Zakładu Karnego w Grudziądzu.

*Beata Ch. przed sądem, fot. ox.pl/DK*

Przypomnijmy, 19 marca 2010 roku około 16.00 dwaj chłopcy przechodzący obok stawu hodowlanego na peryferiach Cieszyna zauważyli leżące w nim zwłoki. O makabrycznym odkryciu powiadomili rodziców, a ci z kolei - policjantów. Wspólnie ze strażakami wyłowiono ze stawu ciało - z wyglądu około 2-letniego chłopczyka. Byliśmy wtedy na miejscu: [Zwłoki chłopczyka znaleziono w stawie](#).

## Śledztwo

Służby początkowo zakładały również scenariusz podwójnej zbrodni i poszukiwali ciała matki. Śledczy przeszukali też informacje o zaginięciu chłopców w całej Europie. Niewinne blond włosy dały trop na Skandynawię, Niemcy. Sprawdzono nawet kody kreskowe ubranek maleństwa. Policjanci sprawdzali domy i chłopców w wieku od 2 do 3 lat w całej Polsce. [Pisaliśmy: [Sprawdzą wszystkich chłopców](#)].

Mimo ogromnego zaangażowania Policji i mediów przez dwa lata nie udało się ustalić, kim jest chłopiec i jego zabójcy [Pisaliśmy: [To zabójstwo! Śledztwo trwa!](#)]. Wiadomo było jedynie, że chłopczyk mający od 12 - 18 miesięcy umierał w ogromnym bólu, na skutek mocnego uderzenia, który doprowadził do zapalenia otrzewnej. Chłopca, nazwanego „Jasiem” i pochowano w Cieszynie, a towarzyszyły mu w ostatniej drodze tłumy mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. [Pisaliśmy: [Bezimienne dziecko pochowano](#), [On śpi i modli się](#)]. Na grobie zamieszczono napis:

"Chłopczyk. Żył około 2 lat" oraz wiersz.

*„Tak bardzo bić chciało  
Twe maleńkie serce  
Do życia się rwało ...  
Zgasło w poniewierce.*

*Śpij mały syneczku  
Na cieszyńskiej ziemi  
Ona Cię przytuli  
Matczynym ramieniem.”*

Śledztwo w sprawie Jasia – takie imię nadano dziecku w Cieszynie, toczyło się dwa lata. W końcu je umorzono. Jednak kulisy makabrycznej zbrodni wypłynęły na światło dzienne kilka tygodni później. Do aresztu trafili Jarosław R. i Beata Ch. Rodzice dziecka... [Pisaliśmy: [Matka Jasia odnaleziona Beata Ch. nad stawem](#)]. Udało się ich namierzyć dzięki sąsiadce, która zgłosiła, że nie widuje dziecka sąsiadów.

## Rozprawa

Sprawa Szymona trafiła na wokandę we wrześniu 2013 roku. Wtedy to odczytano akt oskarżenia w tej sprawie: dotyczy on matki dziecka, 41-letniej Beaty Ch. i jej konkubenta, ojca Szymona, 42-letniego Jarosława R. Jak ustalili prokuratorzy, działając wspólnie i w porozumieniu, godząc się na pozbawienie życia niespełna dwuletniego syna

Szymona R. oboje zaniechali udzielenia mu pomocy, pomimo konieczności natychmiastowego podjęcia leczenia medycznego z powodu rozwijającego się ropnego zapalenia otrzewnej, wywołanego zadaniem przez Jarosława R. w dniu 24 lutego 2010 roku silnym ciosem w brzuch, powodującym podbiegnięcia krwawe w obszarze jelita cienkiego, naddarcie jelita oraz perforację ściany jelita cienkiego, manifestowanego silnymi dolegliwościami bólowymi, podwyższoną ciepłotą ciała, nudnościami, wymiotami, przyspieszeniem tętna i oddechu oraz zaburzeniami w oddawaniu moczu, a w dalszej kolejności rozwijającego się śródmiąższowego zapalenia płuc z narastającą dusznością i obniżeniem wydolności oddechowej dziecka, a nadto w dniu 27 lutego 2010 roku Jarosław R. zadał kolejny silny cios pięścią w brzuch, którymi to zachowaniami i zaniechaniem udzielenia pomocy doprowadzili do zgonu dziecka w dniu 27 lutego 2010 roku, którego zwłoki tego samego dnia wywieźli i porzucili w stawie w Cieszynie, następnie wyjechali do innego miasta na kilka dni, potem ukrywali się we własnym mieszkaniu, informując bliskich, że są gdzie indziej. Poświadczali też nieprawdę, starając się w Miejskim Ośrodku Opieki Społecznej w Będzinie o dodatek mieszkaniowy, a kiedy obowiązkowo mieli poddać Szymona szczepieniu, wykorzystali do zatajenia faktu śmierci Szymona inne dziecko - wnuka Beaty Ch. [Pisaliśmy: [Beata Ch i Jarosław R. w sądzie.](#)]

## Wyrok

W 2017 zapadł wyrok: 12 lat więzienia dla Jarosława R. oraz 10 lat dla Beaty Ch. takie kary wymierzył katowicki sąd okręgowy rodzicom 2-letniego Szymona z Będzina, zmarłego 7 lat temu w wyniku obrażeń po silnym uderzeniu w brzuch. Sąd uznał, że było to zabójstwo z zamiarem ewentualnym. [Pisaliśmy: [Wyrok w sprawie Szymonka](#)]

Po roku Sąd Apelacyjny podwyższył wyrok: Jarosław R. otrzymał karę 15 lat pozbawienia wolności, a Beata Ch. 13 lat. Prokuratura domagała się dla nich dożywocia. [Pisaliśmy: [Prokurator chce dożywocia](#)]

## Matka wychodzi na wolność

Po 13 latach w więzieniu (na poczet kary policzono okres aresztu) na wolność wychodzi Beata Ch. Wyjście matki Szymonka na wolność wywołało poruszenie w mediach w całej Polsce i wśród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, gdzie mieszkańcy wciąż pamiętają, jak przez długie miesiące opłakiwano bezimiennego „aniołka” znalezione w stawie.

— Do mojego domu jej nie wpuszczę — mówi Zenobia R., babcia Szymonka, w rozmowie z „Faktem”.

Służby nie planują objęcia Beaty Ch. ochroną, bo — jak tłumaczy prok. Paweł Nikiel z bielskiej prokuratury — prawo przewiduje ją raczej dla świadków i ofiar, nie dla osób skazanych.

Beata Ch. nie chce rozmawiać z mediami. Naprawdopodobniej zmieniła imię i nazwisko.

Na grobie Szymonka w Cieszynie ciągle świecą się znicze. Pamięć o nim jest w wielu sercach mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Mimo wniosku babci Szymonka, grób pozostał w mieście, gdzie znaleziono jego ciało. Na przenosiny nie wyraziła zgody Beata Ch.

Jarosław R., ojciec Szymonka, skończy odbywać karę w grudniu 2027 roku.